Ner 239.

ŚRODA.

KRAKOW

DNIA 5 PAŹDZIERNIKA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 8 rano regularnie, w Drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA:
Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

— *Kraków.* —

DYREKCYA POLICYI

Wolnego niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu.

Na mocy rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 2 Października 1831 roku do Nru 4309 wydanego, a opartego na odezwie JW. jenerała Rüdigiera kommenderującego korpusem armii Nayjaśnieyszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego pod dniem tymże samym uczynioney, poleca wszystkim właścicielom domów zawiadomić bez zwłocznie osoby u nich zamieszkałe tak woyskowe jako cywilne, które udział w rewolucyi miały, iżby w głównym jego sztabie dla zapisania swych imion i nazwisk stawili się oznaymując zarazem tymże, iż wszelkie zaniedbanie ninieyszego rozporządzenia nieprzyjemne kroki zasobą pociągnąć może.

Kraków dnia 3 Października 1831 r.

Senator Dyrektor Policyi
Kucieński.
J. Paprocki. Sekr.

Z nadeszłych wczorayszą pocztą gazet Warszawskich następujące umieszczamy doniesienia:

z Warszawy *dnia* 30 *Września* 1831 *r.*

— Tymczasowie, aż do przybycia jenerała Pęcherzewskiego pułkownik Owander fligiel adjutant Nayjaśnieyszego Cesarza i Króla sprawuje urząd kommendanta miasta stołecznego Warszawy.

— Jenerał major hr. Tołstoy i radca stanu Sumiński przybyli do Warszawy.

— Przybyli równie do stolicy naszey jenerał porucznik Gołowin i jenerał major Samcroków.

— Za 100 rubli assygnacyjnych dają w kantorach wexlowych srebrem zł. 166 gr. 20. Za wazne dukaty hollenderskie dają różnie, zł. od 19 i pół do 20.

— Do licznych klęsk naszego kraju przyczynia się także pomór bydła w województwie Sandomierskiem, przeciwko któremu zostały przedsięwzięte środki zaradcze.

— Znany powszechnie doktór Kopensztеter rozstał się z tym światem.

— Listy kupieckie wczorayszą pocztą odebrane z Hamburga donoszą, że w tem mieście od kilku dni listy zastawne polskie bardzo są poszukiwane.

— Listy kupieckie z Królewca donoszą, że wiadomość o zajęciu Warszawy sprawiła tam na interessa handlowe pomyślne wrażenie. Podług tychże listów znayduje się w Królewcu znaczna liczba officerów z korpusu Giełguda. Wychodzi tamże pismo pod tytułem dziennnik cholery (Cholera-Zeitung) poświęcony jedynie temu przedmiotowi, wydawany przez lekarzy mieyscowych. Z 1450 chorych umarło w tem mieście 860

— Przybyli od woyska polskiego do Warszawy: jenerał Mroziński i kapitan kwetermistrzostwa Szymanowski.

— W Berlinie do dnia 24 b. m. zachorowało na cholerę 676, wyzdrowiało 91, umarło 367 osób; w Wiedniu do 16 b. m. zachorowało 507 osób, wyzdrowiało 5, umarło 132.—

— W Paryżu odebrano dnia 16 b. m. wiadomość o zajęciu Warszawy przez woyska Jego Cesarsko Królewskiey Mości.

Do tego co pod dniem onegdayszym umieściliśmy o pobiciu korpusu Rożyckiego dodać jeszcze wedle świezo odebranych wiadomości należy, iż liczba jeńców wynosi nie dwa lecz trzy tysiące, i że dawny pułkownik Kamiński z 5 officerami schronił się do Krakowa.

— Kommendant placu jenerał-major Baron Korf opuszcza Warszawę, będąc przeznaczony na dowódzcę województwa podlaskiego. W mieysce jego jenerał Pęcherzewski obeymuje urząd kommendanta placu stolicy.—

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Z Wiednia dnia 26 *Września.* Dostrzegacz austryacki z dnia 24 września pisze: Przez nadzwyczayną sposobność odebraliśmy tu dzisiay (23 września) urzędowe doniesienie ze Lwowa, że korpus polski pod dowództwem jenerała Romarino, przeszedł w nocy z dnia 16 na 17 b. m. w kray cesarsko królewsko-austryacki (do Galicyi) i tamże broń złożył. Podług tabelli potrzeb dla tego korpusu, podaney, przez jenerała Romarino, składa się tenże korpus z 15,000 ludzi i z 7500 koni. Stoi ón obozem pod Chwałowicami i otoczony jest cesarsko król. woyskiem.

— W mieście Wiedniu i na przedmieściach zachorowało do dnia 19 września do południa na cholerę 665 osób, wyzdrowiało 36, umarło 268, pozostało w kuracyi 361; przybyło do dnia 20 września do południa chorych 99, wyzdrowiało 11, umarło 35, pozostało w kuracyi 414. Zatem do dnia 20 września do południa zachorowało 764 osób, wyzdrowiało 47, umarło 303, pozostało w kuracyi 114.

— *Prussy* — Gazeta Pruska stanu donosi z Tylzy pod dniem 9 Września: Woysko Polskie z korpusu Giełguda z 4000 ludzi złożone, dotąd w obozie koło Packamchen stojące, wyrusza teraz do Sameland, położonego za Królewcem, gdzie aż do dalszych postanowień Króla Jegomości rozłożone będzie w rozmaitych wioskach.—Niedaleko ztąd koło wsi Szalen wzięte będzie na statki i wodą przeprowadzone na mieysce przyszłego przeznaczenia swego; jak słychać leże woyska tego przez kordon woyska królewskiego opasane będą.—Officerom należącym do korpusu tego, a których liczba do 400 dochodzi, pozwolono zamieszkać w 10 tym końcem wyznaczonych im małych mistecz-

kach Pruss wschodnich, lecz musieli dać słowo honoru, że obwodu siedziby swojey nieprzekroczą.—Blisko 60 officerów podrzędnych, niechcących dać słowa honoru w tym względzie osadzono w Mławie i Grudziązu.

W Berlinie zachorowało na cholerę do 15 Września z rana 328 osób, z tych wyzdrowiało 32, umarło 191, pozostało w kuracyi 105, dnia 16 Września przybyło chorych 45, wyzdrowiało 3, umarło 27, pozostało w kuracyi 120, a zatem aż do 16 Września była ogólna ilość chorych 373, wyzdrowionych 35, zmarłych 218, pozostałych w kuracyi 120. między tymi zasłabło z woyska 7, jeden wyzdrowiał, 5 umarło, a 1 pozostał w kuracyi.

— *Szwecya i Norwegia.* — Podróż Króla do Norwegii iest jeszcze do kilku dni odłożoną, Gazeta Swenska Medborgaren wyraża się w tey mierze w sposobie następującym: Podróż króla jest odłożona, to daje nam powód do mniemania, że nawet król niepojedzie, co tem mniey dziwić powinno, że nie możemy doyść przyczyny, dla czegoby obecność króla była w Norwegii potrzebną. O seymie niema mowy, nie będzie żaden nowy namiestnik mianowany. — Niema także mowy o manifeście.—Przeciwnie zaś zdaje się nam bydź tutay nieodżowną obecność króla.—Gdziekolwiek zwrócіemy oczy, wszędzie potrzeba reformy.

— *Brazylia.* — Podług dz: Hamburskiego Kiste der Börsenhalle miały z okrętem Amphitrite, który Rio de Janeiro w dniu 20 Lipca opuścił, przybyć wiadomości o rozruchach, jakie tam zaszły, list z pomienionego miasta z dnia 18 Lipca wyraża względem tego co następuie: »Interesa nasze, zaledwo ożywione, znowu nader nieprzyjemnym sposobem przerwane zostały. Część mała załogi tuteyszey powstała przeciw Rządowi i rozmaite popełniała bezprawia, z powodu których Portugalczycy zupełną bojaźnią przeniknieni zostali.—Ponieważ rozruchy te niewynikły z żadnego politycznego zamiaru, zatamowania wszelkich interesów niedługo spodziewać się należy! Portugalczycy tym czasem, których blisko 10,000 uciekło to na okręty to na wieś z przestrachu, nie tak prędko przyidą do siebie, z resztą nie zaraz także nastąpi dobry odbyt przywożonych towarów.—

— *Królestwo oboyga Sycylii* — Podług wiadomości z Palermo zaburzoną była w tem mieście spokoyność publiczna w dniu 1 Września przez kilku źle myślących.—Atoli szybkie szrodki władz zniweczyły ich kary godne zamachy i w kilku dniach przywrócono spokoyność. Przez telegraficzną depeszę odebrano w Neapolu wiadomość, że w dniu 7 b. m. w Palermo i okolicy zupełna panowała spokoyność.

— *Niederlandy* — Z Hagi donoszą pod dniem 12 Września Jego Król. wys. Xiąże Fryderyk przybył tu wczoray z główney kwatery, jego dostoyny brat jest tu także spodziewany.

Zawierzytelniony dotąd na tuteyszym dworze były internuncyusz papiezki p. Cappacini został przez rząd swóy odwołany i wyjechał w dniu 6 do Rzymu, w mieysce jego pozostał Kanonik Antomeni, jako sprawujący interesa.

Oto jest rozkaz dzienny którym Pan nasz zwiastuje zawieszenie broni,, Oznaymiam ninieyszym rozkazem woysku, że od Krola Jmci otrzymałem urzędowe udzielenie i rozkaz, podać do wiadomości wojsku w polu, różnym dowódzcom w twierdzach i korpusowi pod mojemi rozkazami będącemu, że kroki nieprzyjacielskie między Hollandyą a Belgium na 6 tygodni są zawieszone, posta-

nowienie to nabyło mocy obowiązującey w poniedziałek dnia 29 Sierpnia b. r. o godzinie 12 i kończy się w poniedziałek dnia 10 Października b. r, o godzinie 12 w południe. W główney kwaterze Jelburg dnia 8 Września 1831 r. Feldmarszałek naczelny Wódz Woyska Wilhelm X. Oranii.

(*Z Gazet Lwowskich.*)

ANIELA

CZYLI ŚLUBNA OBRĄCZKA

powieść przez A.

Pod tym tytułem wyszła z druku praca, którey autorka w obcym dotąd pisząc języku, po raz pierwszy w oyczystey wystąpiła mowie. — Gdyby nawet nie wewnętrzne zalety pisma tego, jużbyl autorce onego słuszne należały się pochwały, że otrząsając się z nałogu cudzoziemczyzny ozwała się do rodaków w oyczystym języku, Raymund Miętowski urzędnik i Zdzisław Romański uczęszczali do pewnego domu państwa Rożewskich do których córki Anieli oba czuli miłosne zapały. Smielszy urzędnik pozornieysze zdał się Anieli uzyskać względy, smutnemu zaś i milczącemu Zdzisławowi, przychylnieyszy był oyciec, który szukając w przyszłym zięciu bardziey moralnych zalet, znalazłszy takowe w Zdzisławie, chętnie go w sercu Corce swojey przeznaczał. Romański ustępując w zalotności światowemu Miętowskiemu, patrzał tylko na Anielę, badał w milczeniu jey oczu, aby w nich duszę wyczytał, pragnąc naymocniey wydobyć z niey jedno jeszcze uczucie; bez którego niemógł w kochance doskonałey przypuścić istoty. — Traf niespodziany odkrył mu całkowicie jey duszę. Znaydowali się wszyscy wczasie zbiorów na Bielanach. Powracający ze żniwa młody kameduła, ogólną zwrócił uwagę, a gdy Zdzisław w nim poznał dawnego szkolnego towarzysza, na powszechne żądanie, jeden ze znajomych smutną zakonnika opowiedział historyą: Treścią jey były cierpienia wynikłe z prześladowań, którym ulegał młody zakonnik. — Pasmo ciągłey niedoli z którey zawcześny wypłynął niesmak życia, wtrąciło go do ostrego Kamedulów zakonu. W czasie opowiadania, wpatrzony w Anielę Zdzisław odkrył w niey czego szukał, łzę dla cierpień. Odtąd w duszy wieczną jey miłość zaprzysiągł. Uczucia jego nieuszły baczności chytrego Miętowskiego, który wszelkich użył sposobów aby odsunąć Zdzisława co gdy mu się udało zaślubił sobie anielę. Zgryzoty sumienia ścigające występnych wkrótce Miętowskiego do tego stopnia rozpaczy przywiodły, iż samobóystwem skrócił niecny wątek zbroniczego swego życia. Anielę do Rodzicielskiego domu uniósł Zdzisław odkrywszy i opowiedziawszy o wszystkiem. Wkrótce wyznał przed nią i miłość swoję, a chociaż o wzajemności odebrał zapewnienie, dowiedział się razem, że przez wzgląd na własny jego honor, mężem jey nigdy niebędzie.

Zdzisław zaciągnął się do woyska, wkrótce uyrzała Aniela rannego woyskowego niesionego do opatrzenia i poznała w nim Zdzisława. Okropny stan ran jego, gwałtownych wymagał środków; życie zależało na spiesznem odjęciu dwukrotnie przestrzelonéy ręki, niechciał jednak Zdzisław zezwolić na to, bo niechciał życia któregoby Aniela z nim dzielić niemiała. Błogosławieństwo wiecznym ich ślubom oyca Beniamina, kończy tę interessowną powieść.

Uwiadomienie.

Kobieta idąca przez plantacye znalazła Swiadectwo doyrzałości *do Pana Karola Pieniążka należące, i takowe w Drukarni Gońca Krakowskiego złożyła, wzywa się przeto właściciela aby zechciał się zgłosić celem odebrania takowego.*